

Maria Magdalena Nawrot. Dziennikarka telewizyjna, radiowa i prasowa. Inspektor nadzoru budowlanego z uprawnieniami. Stworzyła pierwszą na Dolnym Śląsku Internetową Telewizję Dolnego Śląska DTV24. Założycielka i prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców. Właśnie mija 30 lat odkąd w swoje CV mogła wpisać zawód dziennikarz.



Maria Magdalena Nawrot., dziennikarka telewizyjna, radiowa i prasowa fot. mat. prasowe

Trzydzieści lat pracy dziennikarskiej to okres związany z tworzeniem się samorządu terytorialnego. Rok 1990 to rok transformacji ustrojowej. Powstał Samorząd Terytorialny. We Wrocławiu powstała pierwsza w Europie wschodniej prywatna telewizja ECHO. I właśnie w niej rozpoczęłam swoją pracę dziennikarską.

Nie była to jednak Twoja pierwsza praca?

Moja pierwsza praca związana była z gminą Wrocław gdzie pracowałam w dziale dokumentacji i projektowałam i nadzorowałam remonty kamienic komunalnych. Po kilku latach przeniosłam się do Instytutu Łączności. Tam w Pracowni Zakłóceń Radioelektrycznych zajmowałam się planowaniem sieci stacji telewizyjnych dla programu 3 TVP. Był to bardzo nowatorski program. Za opracowanie tej koncepcji pracownia otrzymała nagrodę Ministra Łączności. Tak więc powoli szłam w stronę mediów. W latach 80-tych przeniosłam się do RSW Prasa Książka Ruch instytucji wydającej popularne dzienniki wrocławskie „Słowo Polskie”, „Gazetę Robotniczą”, „Wieczór Wrocławia” oraz „Odrę” i kilka innych tytułów. Zdobyłam też uprawnienia budowlane.

Nadszedł rok 1990 i trafiłaś do telewizji?

Tak, właśnie wtedy koledzy związani z Instytutem Łączności zaczęli tworzyć telewizję. Zadzwonił do mnie Marek Młynarczyk i zaproponował mi pracę. Nie zastanawiałam się ani chwili i w ten sposób zostałam pierwszą dziennikarką w pierwszej prywatnej telewizji w Polsce. Był to bardzo ciekawy okres w życiu politycznym i społecznym. Zmieniały się media, powstawał Samorząd. Telewizja pracowała 24 godziny na dobę. Młodzi ludzie z pasją wykonywali swoje obowiązki, często w dużej mierze społecznie. Wszyscy uczyliśmy się nowych obowiązków. Wkrótce w nowo powołanym Syndykacie Dziennikarzy Polskich w Warszawie wybrano mnie do Rady Głównej. Aby pogłębić wiedzę rozpoczęłam też studia

dziennikarskie w Warszawie . We współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki realizowałam program „Globtroter” emitowany na satelicie. Jednak moją pasją stał się Samorząd. W roku 1991 powstał program „Kalejdoskop Dolnośląski”, którego tematem były wydarzenia w powiatach i gminach Dolnego Śląska. Po zamknięciu PTV ECHO zostałam zatrudniona na stanowisku Dyrektora Generalnego Telewizji AVAL w Jeleniej Górze.

Wróciłaś do Wrocławia do telewizji?

Tak, chociaż w międzyczasie pracowałam trochę jako naczelną w Tele – Raj w Świdnicy. We Wrocławiu powstała Telewizja Dolnośląska i właśnie tam wróciłam z moim „Kalejdoskopem Dolnośląskim”. Startowałam też w konkursie na stanowisko dyrektora Oddziału Wrocławskiego TVP3. Przeszłam do ostatnich eliminacji i przeprowadzono ze mną rozmowę w Warszawie. Jako niezależna dziennikarka konkursu nie wygrałam ale za jakiś czas rozpoczęłam pracę w TVP3 we Wrocławiu przy dwóch programach „Goniec Regionalny” i w programie ekologicznym. Tak więc pozostałam w temacie regionalnym.

Jednak nowe technologie Cię pociągały?

Można powiedzieć, że przeszłam całą drogę telewizyjną od dziennikarza i Szefa Programów Sponsorowanych do Szefa Produkcji Telewizji ECHO a następnie Dyrektora Generalnego Stacji Telewizyjnej AVAL. Widziałam szansę w nowych technologiach. W roku 2014 stworzyłam Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców, które dawało szansę młodym blogerom, vlogerom i dziennikarzom społecznym podnosić swoje kwalifikacje oraz stworzyłam Internetową Telewizję Dolnego Śląska DTV24. To telewizja społeczna, stowarzyszeniowa, której celem jest kształcenie nowego narybku dziennikarstwa. Kształcimy też w ramach międzynarodowych staży studentów z Erasmusu. Byli już u nas Hiszpanie oraz studenci wrocławskich uczelni, którzy przyjechali tu na studia z Ukrainy. W ramach wygranych w mieście Wrocław Mikrograntów realizowaliśmy „Nowiny – serwis

informacyjny po ukraińsku”, który obecnie kontynuujemy z kolejnymi studentami w naszym studio przy ul. Św. Antoniego 12 we Wrocławiu.

Jak widzisz przyszłość klasycznej telewizji?

Dla pewnego odbiorcy ta klasyczna forma jest wciąż najchętniej akceptowalna i powinno się jedynie pracować nad kształceniem dziennikarzy aby zachować etykę dziennikarską, fachowość i bezstronność informacji. Wciąż dużą popularnością cieszą się kanały tematyczne. Sama przygotowuję cykl programów „VITA – magazyn zdrowia i urody” dla kanału Adventure .

Jaki powinien być współczesny dziennikarz?

Przed współczesnym dziennikarzem piętrzą się nowe wyzwania. Przy globalnej informacji języki to podstawa. Trzeba też przyswoić techniki internetu facebooka i instagrama. Można trafić do PR lub do korporacji. To zupełnie różne formy dziennikarstwa. Jednak zawodowy dziennikarz nie powinien zapominać o bezstronności, etyce i poszerzaniu horyzontów zawodowych. Martwi mnie obniżenie prestiżu dziennikarza. Kiedy trafiłam na wojnę w Jugosławii wystarczyła kartka na samochodzie PRESS aby wojskowe kolumny ułatwiały nam przejazd. Legitymacja dziennikarska była gładkim jak żelazny list. Teraz wywiera się naciski na dziennikarza aby ujawnił źródło informacji albo aresztuje na demonstracji. Powinniśmy walczyć o nasze prawa. Ale kiedy pomagamy zwykłym ludziom, to wynagradza nam to wszelkie wyrzeczenia. Tego nie zastąpi sztuczna inteligencja choć już dziś roboty zastępują dziennikarzy w pracy redakcyjnej.

Z Marią Nawrot dziennikarką, prezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców rozmawiał Marcin Prynda